

## *Babilonia a początki nauk ścisłych*

Amerykański archeolog Edgar Banks odkrył w 1900 r. tabliczkę dowodzącą, że w Babilonie znano proste tablice trygonometryczne, co odebrało honor zapoczątkowania tej dziedziny żyjącemu ok. 1500 lat później Grekowi Hipparchosowi z Nikei. Trygonometria Babilończyków była jednak daleka od współczesnej, nie wykorzystywała wartości kątów i form przybliżeń. Zawierała 4 kolumny i 14 rzędów znaków wykorzystywanych w obliczaniu konstrukcji kanałów, zigguratów i pałaców<sup>35</sup>. W astronomii Hipparchos używał technik opracowanych wcześniej przez Babilończyków, którzy dokonywali obliczeń astronomicznych, opierając się na liczbie 60. System odziedziczyli po Sumerach, którzy stworzyli go ok. 2000 r. p.n.e. Nie jest jasne, dlaczego padło akurat na liczbę 60. Być może chodziło o dogodność w wyrażaniu frakcji, skoro liczba ta jest podzielna przez sześć pierwszych liczb, podobnie jak przez 10, 12, 15, 20 i 30.

Dzięki starożytnym cywilizacjom mezopotamskim mamy dziś do czynienia z podziałem roku na 12 miesięcy i tygodnia na 7 dni, a także doby na 24 godziny, godziny na 60 minut i minuty na 60 sekund. Co prawda, zegary atomowe zmieniły sposób, w jaki są definiowane te jednostki. Niemniej jednak korzystamy do dziś z bliskowschodnich ustaleń dotyczących ogólnego podziału na dni, tygodnie i miesiące oraz pory roku, nie zawsze świadomi, kiedy i gdzie powstały.

## *Medycyna Mezopotamii*

W Mezopotamii istniały trzy kategorie kapłanów przywracających zdrowie. Pierwsze dwie: *baru* i *aszipu*, zajmowały się z pomocą zaklęć wypędzaniem złych duchów z ciał pojedynczych ludzi, a także z całych społeczności. Przywracanie zdrowia za pomocą podobnych praktyk było tylko jednym z ich zadań. Natomiast trzeci typ kapłanów, *asu*, skupiał się na leczeniu chorych z pomocą metod racjonalniejszych, jak wywary roślinne, maści leczące rany, zabiegi chirurgiczne. To dzięki nim, choć zrazu nieśmiało, medycyna zaczęła wykraczać poza zaklęcia i czary. Związaną z tym wiedzę młodzi kapłani-lekarze nabywali w świątyniach od swych bardziej doświadczonych mistrzów.

Przyczyn chorób dopatrywano się w poczynaniach złych bogów, których starano się przekupić ofiarami. W kulturach Mezopotamii aż siedmiu bogów odpowiadało za powodowanie chorób i na zasadzie zabobonnego respektu wobec liczby 7 odstępowano od leczenia w siódmym dniu. Postępowano tak również wobec dni będących wielokrotnością liczby siedem. Za przywracanie zdrowia odpowiedzialny był m.in. bóg Enki, w którym można się dopatrywać mitologicznego praojca medycyny. Jego wnukiem był Nabu, który wśród swych wielu funkcji patronował także lekarzom. Innym z bóstw przywracających zdrowie był Ningiszidu (także Ningiszida), przedstawiany w postaci dwugłowego węża. Wierzono, że jako wąż, regenerujący ciało przez zrzucanie skóry, zna tajemnice odzyskiwania młodości i dawnych sił. Nie przypadkiem motyw węża stał się z czasem symbolem medycyny i pojawi się niebawem u greckiego boga Asklepiosa i jego rzymskiego odpowiednika Eskulapa. Symbol ten odnajdujemy i dziś w przychodniach lekarskich

<sup>35</sup> R. Westbrook, *Property and the Family in Biblical Law*, Sheffield 1991.

i aptekach, nie zawsze świadomi, że u jego początku znajduje się mit mezopotamskiego boga-węża.

Najstarsze teksty medyczne w zapisie klinowym pochodzą z ok. 2100 r. p.n.e. i odnalezione zostały w Nippur. Mają charakter receptur na poszczególne choroby. Z czasów babilońskiego władcy Adada-apla-iddiny (panował 1069–1048) pochodzi poradnik diagnostyczny – *Sakikkū*, napisany przez Esagil-kin-apli z Borsippy, naczelnego medyka tego władcy. W dziełku tym znajdujemy informacje o różnych terapiach, a także o maściach, pigułkach i stosowaniu bandaży. Są tam oczywiście i tradycyjne w ówczesnej medycynie zaklęcia, egzorcyzmy i związane z tym rytuały.

Hammurabi ujął w swym kodeksie niektóre zasady obowiązujące lekarzy. „Jeśli lekarz wyleczy człowieka pochodzenia szlachetnego z poważnej rany [...] lub otworzy brązowym lancetem wrzód oka i wyleczy mu oko, może za to otrzymać dziesięć szekli w srebrze”. Jeśli jednak „spowoduje śmierć szlachetnego człowieka lub otworzy wrzód oka [...] i spowoduje utratę jego wzroku, należy mu uciąć ręce”. Inaczej kodeks podchodził do zdrowia niewolników: „Jeśli lekarz leczył [...] niewolnika i spowodował jego śmierć, wtedy musi oddać innego niewolnika w zamian”<sup>36</sup>.

Hammurabi rozwijał w Babilonii system dostarczania wody kanałami, nie tylko dla rolnictwa, lecz także do miast, co miało niewątpliwą wpływ na podniesienie poziomu higieny. Wcześniej Sumerowie pierwsi wynaleźli technikę prowadzenia wody na piętra swych budowli. Na terenie wykopalisk w Kish odnaleziono, oprócz łaźni, nawet baseny do pływania.

## *Kultura cielesna Mezopotamii*

W państwach mezopotamskich wysoko ceniono sprawność militarną. Wykształcono tu formy jej doskonalenia podczas pokoju jako przygotowanie do wojny. Pojawiły się wówczas odmiany współzawodnictwa w rzucaniu oszczepem, w strzelaniu z łuku do celu, doskonalono sztukę jazdy konnej. Nauka pływania była przydatna podczas forsowania rzek w trakcie wypraw wojennych. Hetyci i Asyryjczycy wprowadzili sposoby walki z wozu bojowego, co w czasach pokoju doskonalono podczas polowań odbywanych na rydwanach. Pojawił się też oryginalny sposób demonstrowania sprawności władcy, polegający na pokonaniu biegiem dużego dystansu między dwoma miastami. Taki bieg był niekiedy równoznaczny z określaniem terytorium sprawowanej władzy. Władca o imieniu Szulgi (Shulgi), panujący w latach ok. 2094–2047, miał przebiec odległość ok. 300 km z Nippur do Ur. Prezentujący to tekst, pisany w pierwszej osobie, zdradza intencję zachowania pamięci o swym dokonaniu wśród poddanych:

W próbach siły i współzawodnictwa jestem najlepszy,  
Jestem tym, kto jest najsilniejszy  
I najsprawniejszy we współzawodnictwie i próbach siły  
A moje imię będzie pamiętane przez długie dni [...],  
Moje imię będzie znane szeroko w kraju,  
Moje imię będzie wystawiane we wszystkich krajach,

<sup>36</sup> Z drobnych względów stylistycznych wyjątkowo cytuję tu nie skądinąd fachowo doskonale tłumaczenie M. Stępnia, lecz własne, za: *The Code of Hammurabi*, art. 215, 218, 219, w: TWT, t. II, s. 19. Por. te same artykuły *Kodeksu Hamurabiego* w tłum. M. Stępnia, s. 124–125.

Ja, biegacz, który urosłem w siłę,  
 Dowodzę tego na drodze z Nippur do Ur,  
 Zdecydowałem się ją pokonać tak  
 Jak by to była odległość na dwie godziny biegu;  
 Powstałem jak lew niewątpiący w swą dzielność<sup>37</sup>.

Wiemy już z *Poematu o Gilgameszu*, że bohater tego utworu swą walką z Enkidu zapoczątkował w Mezopotamii tradycję zapasów. Tradycja ta, związana z Gilgameszem, została przejęta przez Persów jako składnik tamtejszego systemu wychowania wojownika, o nazwie *zurkhaneh*. Zurkhaneh kontynuowany jest do dziś w Iranie i uważa się go za najstarszy, wciąż żywy system wychowania cielesnego na świecie. Liczy sobie co najmniej 3500 lat. Jest nie tylko formą ćwiczeń, systemem ich wykonywania, lecz także metodą wychowania moralnego.

Zaawansowane ćwiczenia cielesne znali także Hetyci, sąsiedzi krajów tworzących Mezopotamię. Historyk antycznego sportu, Donald Kyle, uważa, że już „wczesni Hetyci byli ludem plemiennie zorganizowanym przez wojskowych przywódców, którzy uważali za konieczne demonstrowanie sprawności fizycznej. Sztuka hetycka zawiera wiele pełnych życia scen, przedstawiających swych przywódców strzelających z łuku, zarówno pieszo, jak i z koni, polujących na lwy i dziki z rydwanów”<sup>38</sup>. Młodym kandydatom na wojowników zalecano ćwiczenia w podnoszeniu głazów i rzucaniu nimi<sup>39</sup>. Znali też Hetyci rodzaj walki wręcz ze schwytanym niedźwiedziem, którego w końcu zabijano jako ofiarę dla ich bóstwa burzy, Hurriana. Jedna z reliefowych waz hetyckich ma na metopie scenę przedstawiającą popis akrobatyczny, odbywany na grzbiecie byka. Podobne popisy były znane w obrębie kultury protohelleńskiej na Krecie, stąd pytanie, w jakim związku pozostają akrobacje hetyckie z kretańskimi? Czy to Hetyci zainicjowali ten typ pokazów akrobatycznych, a Kretańczycy je przejęli dzięki swym szerokim kontaktom morskimi z Bliskim Wschodem, czy odwrotnie? Choć istnieje możliwość, że oba typy akrobatyki rozwijały się niezależnie, to angielski archeolog Arthur John Evans (1851–1941) był przekonany, że to Hetyci pierwsi organizowali podobne spektakle.

Dziedzina, którą zaliczyć można do antycznego sportu, a do rozwoju której najbardziej przyczynili się Hetyci, była hippika. Znany nam już Kikkulis, masztalerz hetyckiego króla Suppiluliumasa, zalecał 144-dniowy okres tresury konia, po czym następował sprawdzian w formie wyścigu lub pogoni za zwierzyną na polowaniu.

## Agyptos

### *Charakter kultury Egiptu a Europa*

Powszechny jest pogląd historyków cywilizacji, że „starożytny Egipt stanowi [...] jedno z najważniejszych pośród wielu źródeł (kultury) Europy”<sup>40</sup>. Monumentalne rozwiązania architektoniczne, filtrowane i wysubtelniane przez Greków inspiracje sztuki egipskiej,

<sup>37</sup> Cyt. za: D. Kyle, *Sport and Spectacle in the Ancient World*, Oxford 2007, s. 27 [tłum. – W.L.].

<sup>38</sup> Ibid., s. 46 [tłum. – W.L.].

<sup>39</sup> N. Crowther, *Sport in Ancient Times*, Westport 2007, s. 19.

<sup>40</sup> H.G. Pott, *Krótką historia kultury europejskiej*, s. 16.

a nawet wspólnoty i zapożyczenia mitologiczne, są oczywistością. Sama nazwa Egiptu jest eponimem jednego z bohaterów mitologii... greckiej. Chodzi tu o mit o dwu braciach bliźniakach, Egypcie i Danajosie. Byli oni w dalszym pokoleniu potomkami jałówki Io i boga Nilu, a ich bezpośrednimi rodzicami byli król Egiptu Belus i najada Achiroe. Danajos miał uciec z Egiptu po kłótni z Egyposem i osiedlił się w Grecji, zapoczątkowując historię miasta Argos. Obaj bracia mieli liczne potomstwo, Egiptos 50 synów, a Danajos 50 córek, które bracia postanowili pożenić z sobą na znak zgody. Jednak w noc poślubną na rozkaz Danajosa jego córki zamordowały mężów. Tylko jedna, Hypermnestra, oszczędziła nowo poślubionego Lynceusza i po rozmaitych perypetiach oboje zapoczątkowali dynastię Danaidów w Argos. Trudno o bardziej wyrazisty, mitologiczny związek Egiptu z Grecją, któremu zawdzięczamy mit o powstaniu jednej z najstarszych miejscowości Peloponezu.

Egiptolog niemiecki Jan Assmann w swej monumentalnej historii umysłowości egipskiej pisał, że „Egipt jest tą częścią przeszłości, do której Zachód sam się zalicza”<sup>41</sup>. Assmann dostrzega w Egipcie przede wszystkim twórcę stabilnej kontynuacji cywilizacyjnej. Do dziś żadne inne państwo nie przetrwało prawie trzech tysiącleci, utrzymując swe podstawowe cechy cywilizacyjne. Próba wywrócenia tego porządku przez Amenhotepa IV za sprawą rewolucji amarneskiej była nietypowym epizodem, który zakończył się niepowodzeniem, poświadczając trwałość raz ustalonego porządku. Jego symbolem stała się m.in. ciągłość władzy monarszej, wywiedzenie jej z mocy bogów, której nie wolno kwestionować zwykłym śmiertelnikom. Potwierdzeniem raz ustanowionej „boskiej hierarchii” były monumentalne budowle, piramidy i świątynie, przekonujące zwykłego śmiertelnika o potędze bogów i władców jako ich ziemskich reprezentantów. Bunt czy sprzeciw poddanych zdarzał się rzadko, jak np. w osadzie Deir el-Medina (Siedlisko Prawdy), gdzie w okresie Nowego Królestwa zgromadzono artystów i rzemieślników mających budować i zdobić grobowce faraonów Doliny Królów. Żyli tu przez pokolenia całymi rodzinami, a kolejni faraonowie zaspokajali ich wszelkie życiowe potrzeby. Obraz tej osady nie ma nic wspólnego z wizją budujących piramidy niewolników, pędzonych przez dozorców kańczugami do pracy. Pewna część pracujących tu rzemieślników знаła pismo hieroglificzne, choć umieszczane przez nich na głazach inskrypcje wykazują błędy. Wszyscy razem tworzyli jakby „klasę średnią” Egiptu, ceniącą stabilizację i określony poziom życia. Toteż gdy trudności w zaopatrzeniu i korupcja monarszych urzędników doprowadziły do wydzielania im zbyt małej ilości ziarna, urządzili pierwszy w historii „strajk”. Skutkiem petycji skierowanej za pośrednictwem kapłanów do faraona Ramzesa III było przywrócenie racji ziarna, choć jakiś czas później sytuacja się powtórzyła. Tym razem dwaj z nich udali się do jednej ze świątyń, gdzie odbyli rodzaj „strajku siedzącego”, powtarzając go przez trzy kolejne dni. Kapłani ponownie przekazali stosowną petycję faraonowi w Tebach. I tym razem przywrócono „strajkującym” zbożowe racje. Podobne, choć skromniej wzmiankowane protesty zdarzały się i później. Wydarzenie to ukazuje Egipt jako miejsce budzącej się świadomości ludzkiej, sprzeciwiającej się niesprawiedliwości, kraj zwykłych ludzi, którym władza wbrew przypisywanej sobie boskości, musi ustąpić. Te do niedawna słabiej widziane rysy cywilizacji egipskiej, jakkolwiek był ich zakres, należy bez wątplenia uznać za ważny rys rodzącego się humanitaryzmu, ważnego później i w dziejach Europy.

<sup>41</sup> J. Assmann, *Ägypten. Eine Sinngeschichte*, München 1996, s. 476.